



Tygodnik

Nr 29/2020

Katowice

17.12.2020

Tygodnik bezpłatny

ISSN 1732-3940

o tyle wzrosnie minimalne
wynagrodzenie
od 1 stycznia

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



*Wszystkim członkom i przyjaciołom
„Solidarności” życzę pełnych miłości,
nadziei i wiary Świąt Bożego Narodzenia.
Niech przy świątecznym stole nie zabraknie
nikogo z Waszych bliskich.*

*W nadchodzącym 2021 roku
zyczę Wam dużo zdrowia
i błogosławieństwa Bożego.*

*Obyśmy jak najszybciej mogli cieszyć się
z zakończenia pandemii i powrotu normalności.*



Dominik Kolorz
przewodniczący Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność



3 Umowa społeczna w sprawie transformacji górnictwa ma zostać podpisana w lutym.



5 Doroczne uroczystości ze względu na pandemię miały inny przebieg niż zazwyczaj.



6 W okresie świątecznym marnujemy nawet trzykrotnie więcej jedzenia niż zwykle.

Komentarz:

Dużo pytań, jeszcze więcej obaw



Dominik Kolorz
przewodniczący
Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

W cieniu przepychanek o powiązanie unijnego budżetu z tzw. „praworządnością” podczas grudniowego szczytu Rady Europejskiej zapadły decyzje, które w mojej ocenie mają o wiele większe znaczenie dla polskiej suwerenności i dla naszej gospodarki. Chodzi o podwyższenie celu redukcji CO₂ do 2030 roku z 40 do 55 proc. w stosunku do roku 1990. Po zakończeniu szczytu premier Mateusz Morawiecki i minister klimatu Michał Kurtyka ogłosili sukces, twierdząc, że w tzw. konkluzjach, czyli dokumencie podsumowującym ustalenia szczytu RE udało im się wynegocjować mechanizmy chroniące polską gospodarkę przed skrajnie negatywnymi skutkami zwiększenia ambicji klimatycznych UE. Czy tak jest rzeczywiście, trudno zweryfikować. Zapisy w konkluzjach są sformułowane ogólnikowo i wieloznacznie. Można je interpretować w różny sposób. W przeszłości, w kwestii polityki klimatycznej taka sytuacja miała już miejsce wielokrotnie. Niestety za każdym razem, gdy później konkluzje Rady przekuwano w konkretne regulacje, zwyciężała interpretacja silniejszego, czyli najbogatszych krajów zachodnich, a interes Polski przegrywał z kretesem. Twierdząc, że tym razem będzie inaczej, pan premier wykazuje się bardzo dużym optymizmem. Czy treść konkluzji RE daje do takiego optymizmu podstawy, jest już kwestią mocno dyskusyjną.

Podniesienie celu redukcyjnego z 40 do 55 proc. wg prognoz analityków spowoduje wzrost cen uprawnień do emisji CO₂ z obecnych ok. 30 euro za tonę do 41 euro w roku 2025 i 76 euro w roku 2030. To oznacza wyrok śmierci nie tylko dla energetyki węglowej, ale również dla branż przemysłu energochłonnego, które już dzisiaj wynoszą się poza granice UE, gdzie żadne opłaty za emisję CO₂ nie obowiązują. Rządzący twierdzą, że udało im się wynegocjować mechanizm w ramach systemu EU ETS, który zrównoważy przemysłowi koszty związane z koniecznością zakupu uprawnień emisyjnych. Dodatkowo pieniądze uzyskane z handlu emisjami mają pozostać w poszczególnych krajach, które same zdecy-

dują, na co je przeznaczyć. W samych konkluzjach szczytu kwestie te są jednak zapisane bardzo ogólnikowo i żadnych precyzyjnych rozwiązań czy gwarancji tam nie ma.

Kolejny zapis konkluzji mówi o wsparciu przemysłów energochłonnych w zakresie wdrażania zielonych, neutralnych klimatycznie technologii. Problem jednak w tym, że w większości tych branż takie technologie nie istnieją. Hutnictwo na dzisiaj nie jest

żonych do Unii Europejskiej, przy produkcji których emitowany jest CO₂. Ten instrument ma ochronić konkurencyjność europejskiego przemysłu. To bez wątpienia dobry pomysł, ale on również może się okazać niemożliwy do zrealizowania. O granicznym podatku węglowym mówi się od bardzo dawna, grudniowy szczyt nie przyniósł w tej kwestii absolutnie nic nowego. Od dawna też wiadomo, że nikt nie ma pomysłu, jak ten podatek skonstruować tak, aby był zgodny ze standardami Światowej Organizacji Handlu.

Rząd jako sukces przedstawił też fakt, że podwyższony cel redukcyjny ma być obowiązkowy na poziomie całej Unii, a nie poszczególnych państw. To rzeczywiście bardziej korzystne dla nas rozwiązanie. Jednak w sytuacji, gdy cena uprawnień do emisji CO₂ będzie wynosiła 76 euro za tonę, ten zapis będzie miał absolutnie drugorzędne znaczenie. Przy takich kosztach energetyka konwencjonalna i przemysł energochłonny nie mają racji bytu, bez względu na to, czy na poziomie naszego kraju zadeklarujemy redukcję emisji CO₂ o 55, czy o 155 proc.

Jako realne osiągnięcie polskiej delegacji można odczytać zapis w konkluzjach ze szczytu RE dotyczący tego, że Rada będzie miała pierwszeństwo w podejmowaniu przyszłych decyzji dotyczących konkretnych regulacji klimatycznych przed Komisją Europejską. To oznacza, że decyzje te będą musiały być podejmowane jednogłośnie, a nie pod dyktando najsilniejszych państw. Pod warunkiem jednak, że wytyczne RE będą wiążące dla Komisji Europejskiej, co w świetle unijnych traktatów nie jest wcale pewne.

Ustalenia szczytu RE dotyczące kolejnego zaostrzenia polityki klimatycznej na pewno nie są dobrą wiadomością dla Polskiej gospodarki i mieszkańców naszego kraju. Przedstawione przez rząd jako sukces, mechanizmy chroniące nas przed skutkami tej szkodliwej decyzji rodzą bardzo wiele pytań. Niestety i nie są to raczej pytania nie korzyści dla naszego kraju, tylko o to jak wielkie będą szkody i ile uda nam się uratować z naszego przemysłu, miejsc i suwerenności energetycznej.

not. Łukasz Karczmarczyk

„
Gdy cena uprawnień do emisji CO₂ będzie wynosiła 76 euro za tonę, energetyka konwencjonalna i przemysł energochłonny nie będą miały racji bytu, bez względu na to, czy na poziomie naszego kraju zadeklarujemy redukcję emisji CO₂ o 55, czy o 155 proc.

w stanie produkować stali bez emisji CO₂. Technologie wodorowe w tej branży są w powijakach i jeszcze przez wiele lat nie znajdą zastosowania na masową skalę, o ile w ogóle kiedykolwiek to nastąpi. Cementu nie da się produkować bez emisji CO₂. Przyznają to wprost nawet instytucje unijne.

Promocją dla przemysłu ma być również tzw. węglowy podatek graniczny. W skrócie to rozwiązanie polega na obłożeniu specjalnym podatkiem wszystkich towarów wwo-

Kalejdoskop:

Choinkowy kryzys

W Stanach Zjednoczonych zabrakło choinek – donosi **Wall Street Journal**. Niezwykłą sytuację eksperci tłumaczą m.in. pandemią Covid-19 i kryzysem gospodarczym sprzed dekady.

W ocenie dziennika przyczyną boomu na prawdziwe choinki jest pandemia. Znaczna część ludzi po miesiącach siedzenia w domach zrezygnowała w tym roku ze sztucznej choinki na rzecz żywego drzewka, żeby nacieszyć się jego zapachem i w ten sposób zyskać chociaż namiastkę kontaktu z przyrodą. Jako drugą przyczynę „choinkowego kryzysu” media wskazują kryzys finansowy, który rozpoczął się w 2008 roku. Drzewka, które w tym roku trafiły do sprzedaży zostały zasadzone 8-12 lat temu, czyli w czasie, gdy gospodarka USA znajdowała się w recesji i wiele plantacji bankrutowało.

Skromniej, niż przed rokiem

Na przygotowania do świąt Bożego Narodzenia wydamy średnio 522 zł, tj. o 88 zł mniej niż w 2019 roku, na prezenty przeznaczymy 507 zł, czyli o 76 zł mniej niż przed rokiem – podał portal Bankier.pl. powołując się na raport „Nastroje i plany polskich konsumentów w dobie koronawirusa” opracowany przez Federację Konsumentów i Szkołę Główną Handlową w Warszawie.

Ograniczenie świątecznych wydatków ma związek z pandemią, która wpłynęła na pogorszenie sytuacji finansowej ponad połowy Polaków (52 proc.). Dotyczy to głównie kobiet, osób posiadających dziecko na utrzymaniu oraz bezrobotnych lub zatrudnionych na część etatu.

Autorzy raportu wskazują, że największy spadek świątecznych wydatków, po przygotowaniach i prezentach, dotyczy podróży.

Rezerwacja udziału we mszy

W archidiecezji Lukka we włoskiej Toskanii udział we mszy świętej w czasie Bożego Narodzenia będzie możliwy jedynie po wcześniejszej rezerwacji miejsca w świątyni – podał portal interia.pl, powołując się na doniesienia agencyjne.

Już od 14 grudnia wierni mogą dokonywać rezerwacji za pośrednictwem internetu, albo telefonicznie już na najbliższy weekend, a także w Wigilię, w Boże Narodzenie i drugi dzień świąt. Przy rezerwacji muszą wskazać konkretny kościół i godzinę rozpoczęcia nabożeństwa. Wprowadzając takie rozwiązanie, arcybiskup Lukki Paolo Giulietti zaapelował do proboszczów o zwiększenie liczby mszy świętych tak, aby przy zachowaniu wymogów sanitarnych w nabożeństwach mieli możliwość uczestniczyć wszyscy wierni.

oprac. NY, ŁK, Aga

Umowa społeczna ma być gotowa w połowie lutego



Foto: ISD

Umowa społeczna określająca szczegóły programu transformacji górnictwa w Polsce powinna zostać podpisana w lutym. Następnie rozpocznie się proces notyfikacji dokumentu w Komisji Europejskiej – to najważniejsze ustalenie spotkania przedstawicieli rządu i górniczych związków zawodowych, które odbyło się 15 grudnia w Katowicach.

Co najistotniejsze, strona rządowa potwierdziła, że porozumienie podpisane 25 września z Międzyzwiązkowym Komitetem Protestacyjno-Strajkowym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego jest obowiązujące i żaden z punktów tego porozumienia nie jest zagrożony – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” po zakończeniu rozmów z udziałem ministra klimatu Michała Kurtyki i Artura Sobonia, pełnomocnika rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węgla kamiennego, wiceministra aktywów państwowych.

Jednocześnie – jak podkreślił Dominik Kolorz – podczas rozmów strona społeczna wyraziła obawy dotyczące możliwości realizacji porozumienia w sprawie transformacji górnictwa, w kontekście ustaleń grudniowego szczytu Rady Europejskiej dotyczących zwiększenia celu redukcji CO₂ w Unii Europejskiej do 2030 roku z 40 do 55 proc. w stosunku do roku 1990. Podniesienie celów redukcyjnych stanowi ogromne obciążenie dla ener-

getyki węglowej, ale również dla branż przemysłu energochłonnego. – My uważamy, że aby to porozumienie było rzeczywiście wykonane pod każdym względem to jedną z najistotniejszych kwestii będą inwestycje w niskoemisyjne i bezemisyjne technologie węglowe – wskazał przewodniczący.

Wiceminister Artur Soboń przedstawił w rozmowie z dziennikarzami harmonogram dalszych prac nad umową społeczną dotyczącą transformacji górnictwa. – Do rozmów wrócimy w połowie stycznia, tak aby wspólnie pracować nad całością dokumentacji. Zakładam, że w lutym powinniśmy być gotowi do prenotyfikacji, a z końcem marca powinniśmy mieć komplet dokumentów – powiedział wiceminister. Dodał, że jest dobrej myśli w kwestii akceptacji wypracowanego modelu transformacji przez Komisję Europejską. – Mam przekonanie, że Komisja Europejska rozumie to, co robimy i jest życzliwa, co do kierunku, który wspólnie przyjęliśmy – zaznaczył Artur Soboń.

Związkowo-rządowe porozumienie z 25 września określa program stopnio-

wej transformacji sektora wydobywczego rozłożony na 30 lat. Zgodnie z jego zapisami ostatnia kopalnia węgla energetycznego ma zakończyć wydobywanie w 2049 roku. Pracownicy kopalń otrzymali gwarancje zatrudnienia do emerytury. W przypadku, jeśli alokacja do innych kopalń nie będzie możliwa, zostaną objęci systemem osłon socjalnych.

Na mocy porozumienia w ostatnich tygodniach w spółkach węglowych pracowały zespoły robocze, których zadaniem było opracowanie modelu funkcjonowania poszczególnych kopalń w aspekcie ekonomicznym, technicznym i społecznym. Odrębny zespół zajmował się kwestiami dotyczącymi rozwoju nowoczesnych niskoemisyjnych i bezemisyjnych technologii węglowych. Efekty prac wszystkich zespołów roboczych znalazły się w przygotowanym przez rząd projekcie umowy społecznej szczegółowo określającej transformację górnictwa, który 15 grudnia został przekazany do analizy przedstawicielom górniczych central związkowych.

Łukasz Karczmarzyk

Niedziela handlowa 6 grudnia była jedną wielką klapą – twierdzi handlowa „Solidarność”. Z analiz związkowców wynika, że obroty w hipermarketach były w tym dniu nawet o 65 proc. niższe w porównaniu do poprzedzającej soboty. W mniejszych sklepach było podobnie.



Wielka kłapa handlowej niedzieli

Zbadaliśmy obroty w kilkunastu hipermarketach w całej Polsce, w sklepach mniejszego formatu oraz w butikach mieszczących się w galeriach handlowych. We wszystkich typach sklepów ruch był znacznie mniejszy, nie tylko w porównaniu do soboty, ale również do pozostałych dni poprzedzającego tygodnia. Np. w dwóch warszawskich hipermarketach obroty w niedzielę były o 2/3 mniejsze niż w sobotę. Jeszcze gorzej było w butikach i sklepach z biżuterią oraz akcesoriami. W części z nich ruch w niedzielę był o 75 proc. mniejszy niż w sobotę

– mówi Alfred Bujara, szef handlowej „Solidarność”. – Potwierdziło się to, przed czym przestrzegaliśmy. Ustanowienie niedzieli handlowej 6 grudnia nie miało żadnego sensu ekonomicznego, nie zwiększyło też bezpieczeństwa w sklepach. Jedyny efekt był taki, że pracownicy sklepów spędzili mikołajki za sklepową kasą, zamiast ze swoimi dziećmi – wskazuje przewodniczący.

Jednym z argumentów za wprowadzeniem dodatkowej handlowej niedzieli 6 grudnia miało być „rozładowanie kolejek” w sklepach w inne dni tygodnia. W ocenie „S” ten argument okazał się chybiony. – Obserwowaliśmy liczbę klientów

w galeriach. Przez większość dnia świeciły one pustkami. Wzmógł się ruch w godzinach popołudniowych, ale w większości była to młodzież, która przyszła do galerii nie na zakupy, ale w celu towarzyskiego spotkania ze znajomymi – podkreśla Alfred Bujara.

Zapis o ustanowieniu niedzieli handlowej 6 grudnia znalazł się w nowelizacji tzw. ustawy covidowej. Prezydent Andrzej Duda mimo protestów NSZZ „Solidarność” podpisał nowelizację 4 grudnia. Związkowcy wskazywali, że dodatkowa niedziela handlowa została wpisana do ustawy bez konsultacji społecznych oraz merytorycznego uzasad-

nienia. – Ktoś bez żadnych rzetelnych analiz wymyślił, że otwarcie sklepów 6 grudnia rozładuje kolejki. Tak się oczywiście nie stało. To kolejny przykład na to, że rząd podejmując decyzje o funkcjonowaniu handlu w czasie pandemii, działa zupełnie po omacku. Od miesięcy zgłaszamy postulaty, które rzeczywiście poprawiłyby bezpieczeństwo w sklepach, ale trafiają one w próżnię. Mamy nadzieję, że niewypał, jakim okazała się handlowa niedziela 6 grudnia, wreszcie otrzeźwi rządzących i skłoni ich do dialogu ze stroną społeczną – zaznacza Alfred Bujara.

Łukasz Karczmarzyk

Krótko:

Adient Seating Poland

25 proc. wynagrodzenia zasadniczego – taką nagrodę z okazji Świąt Bożego Narodzenia otrzymali pracownicy spółki Adient Seating Poland w Siemianowicach Śląskich. Pieniądze zostały wypłacone przez pracodawcę na wniosek zakładowych organizacji związkowych.

Jak poinformował Grzegorz Śpiewak, przewodniczący „Solidarność” w firmie, nagroda świąteczna wypłynęła na konta pracowników 4 grudnia razem z wypłatą za listopad. Pracownicy otrzymali od 650 do 1000 zł brutto. – Zwracając się do zarządu firmy o wypłatę tej nagrody, przede wszystkim chcieliśmy, żeby pracodawca zrekompensował brak podwyżek w tym roku – mówi szef zakładowej „S”, dodając, że to też swego rodzaju rekompensata za wysiłek załogi podczas pracy w pandemii.

Zaznacza, że w poprzednich latach wynagrodzenia w spółce rosły od 1 października. Jednak w tym roku, ze względu na Covid-19, rozmowy płacowe nie zostały jeszcze zakończone. Związkowcy liczą, że porozumienie dotyczące podwyżek uda się podpisać na początku 2021 roku.

Zakład produkuje stelaże do siedzeń samochodowych. Zatrudnia blisko 1,4 tys. pracowników.

Bytomskie spółki komunalne

Na początku grudnia wraz z wynagrodzeniem za listopad na konta pracowników Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Bytomiu wpłynęły nagrody świąteczne w wysokości 700 zł brutto. Wyneogocjowały je działające w zakładzie organizacje związkowe.

– Jesteśmy usatysfakcjonowani. Wyneogocjowaliśmy taką samą nagrodę, jak w zeszłym roku. Przed świętami w domowych budżetach liczy się każda dodatkowa złotówka – mówi Roman Poloczek, przewodniczący zakładowej „Solidarność”.

W bytomskim PEC zatrudnionych jest blisko 140 osób. Przedsiębiorstwo zaopatruje w ciepło Bytom i Radzionków.

Bożonarodzeniowa premia została wypłacona także w Bytomskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. Jak poinformował Zdzisław Zajęc, szef zakładowej „Solidarność” w BPK, 30 listopada na konta pracowników firmy wpłynęło 750 zł brutto. – Pracownicy są zadowoleni. Dzięki tym dodatkowym pieniądзом będzie im łatwiej zorganizować święta – podkreśla.

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne zarządza wodociągami i kanalizacją. Firma zatrudnia blisko 230 osób.

MA Polska

10 grudnia pracownicy spółki MA Polska w Tychach otrzymali 2 tys. zł brutto nagrody z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Premie świąteczną gwarantują załozde firmy zapisy Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Grzegorz Duda, przewodniczący zakładowej „Solidarność” podkreśla, że kilka lat temu związki zgodziły się na rezygnację z odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w zamian za wpisanie nagrody świątecznej i premii urlopowej do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Dzięki temu pracownicy mają gwarancję, że w ciągu roku te dwie premie na pewno zostaną wypłacone. Podczas rozmów strony związkowej z pracodawcą uzgadniana jest jedynie ich wysokość. – Teraz produkcja już idzie pełną parą, ale zakład dość mocno odczuł skutki pandemii. Ze względu na mniejszą liczbę zamówień, pracodawca musiał wprowadzić przerwy w pracy. Mimo to udało nam się wyneogocjować nagrodę świąteczną tylko o 100 zł niższą niż rok temu – mówi Grzegorz Duda.

Spółka MA Polska w Tychach działa w branży automotive. Zatrudnia ok. 2 tys. pracowników.

oprac. Aga

Skromne obchody 39. rocznicy tragedii w kopalni Wujek



Foto: TSD

16 grudnia w Katowicach uczczono pamięć ofiar pacyfikacji kopalni Wujek sprzed 39 lat, podczas której zginęło 9 górników, a kilkudziesięciu zostało rannych. Doroczne uroczystości związane z tamtymi tragicznymi wydarzeniami ze względu na pandemię miały inny przebieg niż zazwyczaj.

Msza św. w intencji poległych górników została odprawiona nie w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego nieopodal kopalni, lecz w Archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Kościół przy kopalni ze względu na ograniczenia epidemiologiczne może pomieścić tylko kilkadziesiąt osób, dlatego zapadła decyzja o odprawieniu nabożeństwa w świątyni, w której mimo obostrzeń może przebywać dużo więcej osób. Również doroczne uroczystości pod Krzyżem-Pomnikiem, których nieodłącznym elementem był przemarsz uczestników uroczystości wraz z pocztami sztandarowymi, apel poległych i salwa honorowa ograniczono do indywidualnego składania kwiatów. Pod pomnikiem wystawiono wartę honorową. Przez cały dzień pod Krzyż-Pomnik przyjeżdżały kolejne delegacje, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze. Były rodziny poległych, reprezentanci krajowych i regionalnych władz NSZZ „Solidarność”, przedstawiciele komisji zakładowych związku z całego regionu, reprezentanci rządu, Kancelarii Prezydenta RP, parlamentu i władz samorządowych.

– To smutne dla nas wszystkich, że nie możemy upamiętnić bohaterów z kopalni Wujek w taki sposób, jak w poprzednich latach, zbierając się tłumnie pod Krzyżem-Pomnikiem. Niemniej ten blisko już rok trwania pandemii pokazał nam, że w imię ochrony zdrowia i życia musimy z wielu ważnych dla nas spraw rezygnować, poczekać. Mam wielką nadzieję, że w przyszłym roku, w 40. rocznicę tragicznych wydarzeń w kopalni Wujek spotkamy się tu znowu

razem, w jednym miejscu, tu pod pomnikiem przed bramą kopalni, aby uczcić pamięć naszych kolegów – powiedział Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Pod Krzyż-Pomnik przybył też premier Mateusz Morawiecki, aby złożyć hołd poległym. – Z tego miejsca chcę wszystkim, którzy w tamtych strasznych dniach brali udział, także ich rodzinom, podziękować i powiedzieć, że chylimy czoła, wszyscy, którzy jesteście dzisiaj dziećmi tamtej odwagi, walki o wolność, o solidarność. Chylimy czoła i dziękujemy. Dziękujemy za poświęcenie, za odwagę. Za to, że tamta krew nie poszła na marne, że wytyczyła drogę do solidarności, drogę do wolności i drogę do niepodległej Rzeczypospolitej – powiedział Prezes Rady Ministrów

W związku z pandemią zrezygnowano także z uroczystości, które do tej pory odbywały się w Centralnym Szpitalu Klinicznym w Katowicach. Pod tablicą upamiętniającą lekarzy, pielęgniarki i innych pracowników służby zdrowia, którzy nieśli pomoc rannym górnikom z Wujka, kwiaty złożyli rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego, dyrektor CSK oraz przedstawiciele Stowarzyszenia „Solidarność i Pamięć” i uczelnianej „S”. – Swoją obecnością i modlitwą przywołujemy pamięć o naszych koleżankach i kolegach, którzy zdali trudny egzamin z wykonywania swoich obowiązków – powiedział prof. Grzegorz Opala, przewodniczący Stowarzyszenia „Solidarność i Pamięć”, które zorganizowało uroczystość.

**Agnieszka Konieczny,
Grzegorz Podzorny**

Kopalnia Piast w Bieruniu

14 grudnia w Bieruniu upamiętniono górników kopalni Piast, którzy przez dwa tygodnie strajkowali pod ziemią przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego.

W podziemnym proteście wzięto wówczas udział 2 tys. osób. Msza św. w ich intencji odprawiona została w kościele pw. św. Barbary. Po nabożeństwie w świątyni odstonięta została tablica upamiętniająca uczestników protestu. Napisano na niej: „W hołdzie załozce KWK Piast za solidarne przeciwstawienie się strajkiem od 14 do 28 grudnia 1981 roku stanowi wojennemu”.

W liście skierowanym do uczestników uroczystości przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz podkreślił, że strajk w kopalni Piast był nie tylko najdłuższym protestem Grudnia 1981 r., ale do dziś pozostaje prawdopodobnie jednym z najdłuższych podziemnych strajków na świecie. – Bezkompromisowy opór górników wobec zbrodniczych działań władz PRL był i pozostaje do dzisiaj wzorem odwagi i patriotyzmu. Przypomina, że „być zwyciężonym, lecz nie ulec, to zwycięstwo” – zaznaczył szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Zabrze-Zaborze

W niedzielę 13 grudnia symboliczne uroczystości związane z 39. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego odbyły się w Zabrzu-Zaborzu.

W kościele pw. św. Jadwigi odprawiona została msza św. w intencji internowanych w stanie wojennym. Eugeniusz Karasiński, przewodniczący Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego podkreślił, że uroczystości były bardzo skromne. – Msza była transmitowana na stronie parafii, osoby, które nie mogły wziąć udziału w uroczystości, miały możliwość obejrzenia jej w internecie – powiedział Eugeniusz Karasiński. W uroczystościach wzięli udział m.in. prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik, przedstawiciele Rady Miasta, śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” i górniczej „S”. Uczestnicy nabożeństwa indywidualnie składali kwiaty pod tablicą poświęconą pamięci internowanych, która znajduje się w pobliżu świątyni.

AK

W czasie świąt marnujemy dużo żywności

W okresie świątecznym na śmietniki wyrzucamy nawet trzykrotnie więcej jedzenia niż normalnie. Warto o tym pamiętać w szale bożonarodzeniowych zakupów, bo marnowanie żywności to problem społeczny, ekologiczny i etyczny.

Jak informuje Jan Szczęśniewski, prezes Śląskiego Banku Żywności, z prowadzonych obecnie badań wynika, że w ciągu roku w naszym kraju marnowanych jest ponad 5 mln produktów żywnościowych. – Te badania jeszcze nie zostały zakończone, ale raczej widać, że to negatywne zjawisko ma tendencję malejącą. Niestety w dalszym ciągu wyrzucamy zbyt dużo jedzenia – mówi prezes Szczęśniewski. Poprzednie badanie dotyczącego tego problemu wykonane zostało na zlecenie Federacji Banków Żywności w 2011 roku. Wówczas statystyki były jeszcze bardziej zatrważające i mówiły o 9 mln ton artykułów żywnościowych wyrzucanych w Polsce do śmieci każdego roku. Najwięcej produktów spożywczych, ponad 50 proc. niszczy się w naszych domach.

Powodów marnowania jedzenia jest wiele i bardzo często są one prozaiczne. Często brakuje nam wiedzy dotyczącej sposobów przechowywania produktów żywnościowych lub nie potrafimy wykorzystać resztek tego, co zostało w lodówce. Zazwyczaj kupujemy zbyt dużo, szczególnie w okresie świątecznym, gdy zatracamy poczucie racjonalności. – Chcemy, żeby niczego nie zabrakło na naszych stołach, mówimy: lepiej, żeby było trochę więcej, niż za mało i widzimy mnóstwo produktów na sklepowych półkach, dokonujemy ponadwymiarowych zakupów – podkreśla prezes ŚBŻ.

Na nasze decyzje zakupowe ogromny wpływ mają reklamy i komunikaty, którymi nieustannie jesteśmy bombardowani. – Dajemy się wciągnąć w tę grę, kupujemy kolejny produkt, tylko dlatego, że jest przeceniony o połowę, a potem na

drugi dzień otwieramy lodówkę i orientujemy się, że posiadamy przeceniony towar, który nabyliśmy na styku dat. Zakupy sprawiają nam przyjemność, refleksja przychodzi dopiero w trakcie konsumpcji – mówi Jan Szczęśniewski.

Prezes Śląskiego Banku Żywności zwraca uwagę, że marnując żywność, marnujemy także nasze pieniądze. – Najpierw wyciągając pieniądze z portfela, ciężko wzdychamy, narzekamy, że coś jest drogie, a potem gdy to wyrzucamy do śmieci, już się nad tym nie zastanawiamy. Wyrzucając jedzenie, niszczyliśmy środowisko, zmarnowana żywność, to góry śmieci, które zostaną po nas jeszcze przez kilkadziesiąt lat – dodaje.

Marnowanie jedzenia to także problem etyczny. Według danych GUS, na które powołuje się Śląski Bank Żywności, w Polsce w skrajnym ubóstwie żyje

1,6 mln osób, które miesięcznie dysponują kwotą niższą niż 600 zł. W tej grupie są osoby starsze, czy niepełnosprawne, które niejednokrotnie zastanawiają się, czy te pieniądze wydać na leki, czy na żywność. To właśnie m.in. takim ludziom od lat pomagają Banki Żywności. – Obecny kryzys spowodowany pandemią te trudności jeszcze pogłębia, zwraca się do nas coraz więcej osób, które straciły źródło dochodu i nagle znalazły się w bardzo złej sytuacji życiowej – zaznacza prezes Szczęśniewski. Dlatego, mimo pandemii Banki Żywności nie zrezygnowały z tradycyjnej przedświątecznej zbiórki żywności. Do koszy wystawionych w sieciach handlowych mieszkańcy województwa śląskiego włożyli ponad 5 ton jedzenia, które zostanie przekazane potrzebującym.

Agnieszka Konieczny

2,5 mln zł na „Zielone Pracownie”

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłosił kolejną, siódmą już edycję konkursów „Zielona Pracownia_Projekt 2021” oraz „Zielona Pracownia 2021”, skierowanych do szkół podstawowych i średnich z naszego województwa.

W tej edycji konkursów na „Zielone Pracownie” katowicki Fundusz

przeznaczy 2,5 mln zł. Konkurs jest dwustopniowy. Najpierw szkoły zgłaszają projekty „Zielonych Pracowni”, a następnie organy prowadzące placówki oświatowe starają się o środki na realizację przedstawionych projektów. Termin zgłaszania projektów upływa 31 stycznia 2021 roku.

Jak poinformował Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Kato-

wicach, kwota dotacji, jaką szkoła może uzyskać łącznie w obu konkursach została podwyższona do 50 tys. zł. Poprzednio było to 37,5 tys. zł.

Obydwa konkursy zostały zainaugurowane w 2015 roku. Od tego czasu w placówkach oświatowych powstało 308 „Zielonych Pracowni”, na których utworzenie WFOŚiGW w Katowicach wydał 10,5 mln zł.

AK



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

UMOWA O PRACĘ

– czy pracownik może się odwołać od rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron?

Martyna Kroemer CDO24

Porozumienie stron jest jednym ze sposobów rozwiązania stosunku pracy obok wypowiedzenia umowy o pracę przez pracodawcę lub pracownika oraz zwolnienia dyscyplinarnego. W odróżnieniu od pozostałych form ustania umowy o pracę, które są oświadczeniami jednostronnymi, rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron wymaga zgodnego oświadczenia woli pracodawcy i pracownika. W związku z powyższym odwołanie od owego porozumienia jest utrudnione, gdyż stosunek pracy ustaje na podstawie polubownie ustalonych warunków przez pracownika i pracodawcę. Nie oznacza to jednak, że pracodawca nie musi się już liczyć z ewentualnym zakwestionowaniem przez pracownika ustania stosunku pracy, gdyż może się on bowiem uchylić od złożonego oświadczenia, jeżeli zostało ono złożone pod wpływem błędu lub groźby.

W razie błędu lub groźby co do treści czynności prawnej, można uchylć się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli. Przy uchyleniu się od skutków prawnych zawartego porozumienia stron można powoływać się tylko na błąd istotny, czyli taki, który uzasadnia przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia tej treści. Oznacza to więc sytuację, w której pracownik w „normalnych warunkach”, gdyby nie działał pod wpływem mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy, nie zgodziłby się na polubowne rozwiązanie stosunku pracy. Co więcej, w przypadku błędu co do treści czynności prawnej, jeżeli oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych jest możliwe tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć. Ponadto dopuszczalne jest również uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby. Groźba, aby mogła stanowić podstawę do uchylenia się od skutków złożenia oświadczenia woli, musi być bezprawna, a więc mieć charakter sprzeczny z porządkiem prawnym lub istotnie naruszający zasady współżycia społecznego. Przykładowo w orzecznictwie przyjmuje się, że podstawą uchy-

lenia się od oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę za porozumieniem stron złożonego pod wpływem groźby może być sytuacja, w której pracodawca przedstawi pracownikowi do podpisania dwa dokumenty: rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron i dyscyplinarne zwolnienie z pracy, a pracownik ma „wybrać” co woli. Pracownik, który złoży też oświadczenie pod wpływem błędu, może uchylć się od skutków zawartego porozumienia o rozwiązaniu stosunku pracy w przypadku, gdy pracodawca informuje pracownika o tym, że w ciągu najbliższych miesięcy ma zamiar zlikwidować zakład pracy i zwolnić pracowników, w tym jego, i że znacznie korzystniejsze będzie dla niego podpisanie porozumienia rozwiązującego umowę o pracę, niż rozwiązanie umowy na skutek likwidacji firmy. Pracownik wyrazi zgodę na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, a następnie okazuje się, że nikt poza pracownikiem nie został zwolniony i że zakład pracy nadal funkcjonuje. Co więcej, sama informacja przekazana przez pracodawcę pracownikowi o zamiarze jednostronnego rozwiązania umowy o pracę daje możliwość uchylenia się od skutków zawartego porozumienia w zależności od tego, czy celem pracodawcy było uzyskanie za pomocą przymusu zgody pracownika na rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron.

Aby pracownik mógł formalnie podważyć zawarte z pracodawcą porozumienie rozwiązujące, powołując się na jedną z wad, tj. błąd lub groźbę, musi złożyć pracodawcy pisemne oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych swojego oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę. Należy podkreślić, iż uprawnienie to ograniczone jest terminem – jeden rok od dnia wykrycia błędu, a w przypadku groźby – od chwili, kiedy ustał stan obawy wywołany tą groźbą.

Oświadczenie pracownika o uchyleniu się od skutków złożonego oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę za porozumieniem stron powoduje, że staje się nieważne z mocą wsteczną (ex tunc), tj. od chwili zawarcia porozumienia. Stwarza to więc sytuację, w której nie doszło do rozwiązania stosunku pracy pomiędzy stronami. Pracownik wówczas może więc domagać się dopuszczenia do pracy oraz zasądzenia wynagrodzenia za czas gotowości do pracy. ■

Ważne wskazówki:

➔ **2.800 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2021 roku)

➔ **5.370,64 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2020 roku)

➔ **3,68 zł**

Dodatek za pracę w porze nocnej (styczeń 2021 roku)

Ogłoszenie:

Kalendarze Fundacji im. G. Kolosy na 2021 rok



W siedzibie śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pokój 205) można już nabyć przygotowane przez Fundację na Rzecz Zdrowia Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy kalendarze-cegiełki na 2021 rok.

Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na dofinansowanie wakacyjnego wypoczynku dla dzieci z najuboższych rodzin. W tym roku Fundacja przygotowała ponad 2000 kalendarzy-cegiełek. Cena jednego kalendarza to 12 zł.

Każdy może też wesprzeć działalność Fundacji przekazując jej 1 proc. swojego podatku dochodowego. Aby to zrobić wystarczy przy wypełnianiu formularza PIT wpisać w odpowiednim polu numer KRS Fundacji (0000111954).

Więcej informacji można uzyskać dzwoniąc pod nr tel. 519 160 492

Kom

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ *Solidarność*

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl

☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak; **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-04, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 16.12.2020 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

☺ **Humor:**

Świąteczny instynkt samozachowawczy faceta podpowiada:

1. Kupić wszystkim swoim dzieciom jednakowe zabawki.
2. Kupić żonie i kochance jednakowe perfumy.

★★★

Święty Mikołaj w centrum handlowym był bardzo zaskoczony, gdy na kolanach usiadła mu nagle dziewczyna w wieku około 20 lat. Mikołaj zwykle nie spełnia prośb dorosłych osób ale uśmiechnął się do niej.

- Co chciałabyś dostać na Boże Narodzenie?
- Coś dla mojej matki, święty Mikołaju.
- Coś dla twojej matki?
- To bardzo miłe z twojej strony.
- Mikołaj znów się uśmiechnął.
- A co chciałbyś, abym jej podarował?
- Zięcia – odparła bez mrugnienia okiem.

★★★

Małgosia pyta mamę:

- Czy w tym roku św. Mikołaj przyniesie mi nową lalkę?
- Przecież lalka, którą masz jest prawie nowa!
- Co z tego? W zeszłym roku ja też byłam prawie nowa, ale pomimo to bocian przyniósł mi nową siostrzyczkę!

★★★

- Kochanie, co byś powiedział, gdybyśmy wzięli ślub w Boże Narodzenie?
- Daj spokój! Po co mamy sobie psuć święta?

Więści powiatowe i ponadpowiatowe:

W powszechnej świadomości polityk bezkompromisowy i nieugięty to oksymoron. A im bardziej się z ową bezkompromisowością obnosi, tym większą wzbudza nieufność. Mimo to chłopcy i dziewczęta z Wiejskiej ciągle chętnie grają tę rolę. Nie rozumiemy, dlaczego wciąż to robią, bez żadnego wstydu, bez cienia zażenowania. Nie dorosiliśmy do polityki, źle rozumiemy, co znaczy służyć narodowi, dlatego nie dla nas rady nadzorcze, zarządy państwowych spółek i inne apanaże. A Janusz zrozumiał.

Spytacie: Jaki Janusz? Kowalski. Wiemy, że to nazwisko niewiele Wam mówi, więc podpowiadamy, że nie jest to zwykły Kowalski. To znaczy kiedyś był, ale poszedł do polityki. Obecnie jest jedną z twarzy Solidarnej Polski. Wcześniej próbował swoich sił w AWS, PiS, PO oraz jako bezpartyjny. Sprawdzał się w samorządzie i w biznesie. W czasie rządów PiS zasiadał w zarządach i radach nadzorczych państwowych gigantów takich jak KGHM, Poczta Polska, Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych, czy PGNiG. To takie groszowe posady były. W 2019 roku został posłem Solidarnej Polski i skromnym wiceministrem aktywów państwowych, który podczas ostatnich negocjacji unijnego budżetu



krzyczał wbrew stanowisku własnego rządu: veto albo śmierć. Choć sugeruje mu się, że skoro nie było weta, to czas z honorem polec, podając się do dymisji, on umierać nie zamierza. Przecież jest nadal bezkompromisowy i nieugięty, a poza tym spłaca kredycik za studwudziesięciometrowe gniazdko warte przeszło 800 tys.

A skoro już ustaliliśmy, że do polityki nie idzie się dla pieniędzy, czego Janusz jest jednym z wielu przykładów, to przejdźmy do kolejnych ustaleń. Wygrywamy z europejską biurokracją, nawet jeśli wygląda to na przegraną. Chronimy naszą gospodarkę przed zieloną rewolucją, jak umiemy, choć trudno uciec od wrażenia, że nasi reprezentanci na

negocjacje do unijnych wyjadaczy przyjeżdżają z plakietkami „Uczę się”. Wygrywamy z covidem to tu, to tam, tocząc ciężkie boje statystyczno-propagandowe oparte o jakże sprawdzoną w historii Polski taktykę pospolitego ruszenia i partyzantki.

W ostatnim w tym roku wydaniu **Więści** nic już więcej o polityce nie napiszemy. Podzielmy się opłatkiem, życzymy sobie dużo zdrowia, ciepła rodzinnego, Bożej opieki i zachowania w nadchodzącym roku zdrowego rozsądku, by nie dać się uwieść szaleńcom. Żadnym szaleńcom, obojętnie, w jakie szatki i barwy by się nie stroili, bo im w znakomitej większości chodzi o to samo, o co Januszowi. O saldo.

Podróźny&Gospodzki

Reklama

PKM
SOSNOWIEC

Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wielu szczęśliwych chwil, sukcesów i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku wszystkim Pracownikom i ich Bliskim

życzy

Zarząd Przedsiębiorstwa
Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o.
w Sosnowcu

Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów w nadchodzącym 2021 roku wszystkim naszym klientom i czytelnikom Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego

życzy firma Drabas

DRABAS

Z NAMI DOJEDZIESZ DO CELU BEZPIECZNIE!

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800